

Ballada — miłości — niezdrowej

CZŁOWIECZE
POŚLUCHAJ BALLADY
TAK BARWNEJ
ŻE, AŻ STANIESZ
SIĘ BŁADY



W CHEŁMNIE,
PIĘKNYM MIEŚCIE
W CZASACH GDY NIE
SŁYSZANO JEŚCZE
O AZBESCIE



BUDOWANO
KOŚCIÓŁ
FARNY

WEDE WYMOGU
BY OD PROGU
PRZYPODOBAC
SIĘ SAMEMU
PANU BOGU

I NIECHAJ
W KROGULCĄ SIĘ
ZMIENI TEN
KTO ŚMIE RZEC
ŻE, KOŚCIÓŁ MARNY



PIĘKNA BYŁA
TO BUDOWLA ZAISTE.
CO OCZYWISTE-MIAŁA
MIEĆ DWE WIEŻE
STRZELISTE



ROZPÓCZĘTO
NAWET CAŁONOCNE
(ŻEBY BYŁY BARDZIEJ
OWOCNE)...



PRACE NAD
BUDOWĄ WIEŻY
PÓŁNOCNEJ



PRACOWANO
TAKŻE W WEEKENDY
CO STAŁO SIĘ
ŹRÓDŁEM LEGENDY



I WSZYSTKO POSZŁO
BY ZGODNIE Z PLANEM

GDYBY NIE
NAD RANEM...



JEDEN
PAN...



Z DRUGIM
PANEM...

OBŁĄKANEJ
ODDAWALI
SIĘ MIŁOŚĆ...



CMOK!

A TO
MOŻE
ZŁOŚCIĆ



BĘDĄCEJ
EFEKTEM
POSTĘ PUJĄCEJ
OTĘPIAŁOŚCI

CMOK!



GDY UJRZAŁ
TO SAM
PAN BOG



NIE ZDZIERŻYŁ...

DZIW!



OD TAMTEJ
PORY, MIMO
PACIERZY PAPIEŻY
NIE IDZIE ODBUDOWAĆ
WIEŻY



Koniec